

Wystąpienie Wiceprezes Bernadety Kasztelan-Świetlik na inauguracji polskiej edycji „ICC Antitrust Compliance Toolkit” (wtorek, 9 czerwca 2015 r.)*

Szanowni Państwo,

bardzo się cieszę, że dzisiejsza inauguracja „Zestawu narzędzi Międzynarodowej Izby Handlu (ICC) do tworzenia programów przestrzegania prawa konkurencji”, czyli polskiej edycji „Antitrust Compliance Toolkit” - ma miejsce w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Witam przedstawicieli Międzynarodowej Izby Handlu, jej członków, przedstawicieli kancelarii prawnych, środowisk akademickich, przedsiębiorców, izby gospodarcze i stowarzyszenia.

Compliance jest tematem, który często poruszamy w ramach naszych działań advocacy - w związku ze zmianami w prawie konkurencji, które weszły w życie w styczniu tego roku, ale także w ramach szeroko pojętej zgodności z prawem oraz etyki w biznesie, szczególnie na styku biznesu z konsumentami.

Inicjatywa Międzynarodowej Izby Handlu to odpowiedź na zmiany w prawie antymonopolowym na świecie - dokument ma już kilka wersji językowych, dziś dołącza do nich także wersja polska. Jest to dowód, że ramy systemu zgodności z prawem antymonopolowym są uniwersalne, choć oczywiście w poszczególnych jurysdykcjach systemy te w szczegółach mogą się różnić.

Cieszymy się, że przygotowanie polskiej wersji było projektem integrującym środowisko antymonopolowe w Polsce - wzięli w nim udział zarówno praktycy, jak i akademicy. Liczymy, że to zaangażowanie środowiska w ten projekt przełoży się również na programy szkoleniowe dla przedsiębiorców z zakresu przestrzegania prawa konkurencji.

Z perspektywy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i jego ustawowej misji gospodarka rynkowa opiera się na trzech zasadach porządku konkurencyjnego:

- wolności konkurowania, rozumianej jako wolność firm od zachowań antykonkurencyjnych innych przedsiębiorców, na przykład zmów czy nadużywania pozycji dominującej na rynku;

- równouprawnienia firm w konkurencji na rynkach;
- uczciwości konkurencji, rozumianej jako postępowanie się wobec innych uczestników rynku (konkurentów, klientów, konsumentów) tylko metodami fair, metodami zgodnymi z dobrymi obyczajami. Nazywamy to w UOKiK „uczciwością kupiecką” - na przestrzeganiu tej zasady oparta jest misja naszego urzędu, o czym przez ostatni rok mieli Państwo wielokrotnie często usłyszeć w naszych wystąpieniach.

Każda z tych zasad jest istotna i powinna znaleźć odzwierciedlenie w systemach compliance z następujących powodów:

Po pierwsze dlatego, że konkurencja i otwarty rynek tworzą dobrobyt firmy, pracowników oraz całego społeczeństwa. Konkurencja wskazuje firmom obszary ich słabości, mobilizuje do podnoszenia wydajności, innowacji i troski, zarówno o kontrahentów, jak i konsumentów. Uczciwa konkurencja na otwartym rynku w długim horyzoncie jest zawsze dobra dla konsumentów i dla biznesu - dobre firmy są w przeważającej większości bardzo konkurencyjne, cenione przez rynek i tworzą wartość dla swoich akcjonariuszy.

Po drugie - państwo, chcąc chronić konkurencję i budować dobrobyt, przewidziało surowe konsekwencje dla firm łamiących prawo konkurencji. To przede wszystkim finansowe dla firm, a także, w szczególnie szkodliwych dla konkurencji przypadkach - dla menedżerów zaangażowanych w zakazane prawem porozumienia.

Po trzecie - musimy mieć świadomość tego, że działania naruszające prawo konkurencji szkodzą reputacji firmy. Może ona być trwale i nieodwracalnie zniszczona przez działania naruszające prawo konkurencji. Utrata reputacji jest kosztem, który ponosi firma - niejednokrotnie może on być wyższy niż kara nałożona przez urząd antymonopolowy.

Kwestia kar finansowych dla menedżerów, których wysokość przewidziana w ustawie może dojść do 2 milionów złotych, budzi kontrowersje. Na etapie prac nad ustawą i w czasie vacatio legis przedsiębiorcy straszeni byli wizją nadgorliwego urzędu, który nakładał milionowe kary za najdrobniejsze złamanie prawa konkurencji. Ustawa funkcjonuje pięć miesięcy w zmienionym kształcie i widać, że tak się nie stało, nie mamy również takich planów na przyszłość. Naszym celem jest po prostu przestrzeganie proceduralnej

sprawiedliwości i rozważne nakładanie kar, aby były one zawsze dostosowane do skali, a przede wszystkim charakteru i skutków rynkowych stosowanych praktyk. Przypominam również, że nasze decyzje były, są i będą weryfikowane przez niezależny sąd. Obecnie pracujemy nad wytycznymi dotyczącymi sposobu nakładania kar, w tym nakładania kar na menedżerów, a efekt tych prac zamierzamy poddać konsultacjom.

Warto zauważyć, że w większości krajów wysokorozwiniętych i postrzeganych jako przyjaznych dla biznesu, odpowiedzialność osobista członków zarządu jest już elementem kar za łamanie prawa konkurencji. W USA i Wielkiej Brytanii nie ograniczają się one tylko do strony finansowej - menedżerowie odpowiedzialni za udział w kartelu mogą trafić do więzienia.

Uzupełnienie systemu prawa o instytucję kar dla osób fizycznych za naruszenia prawa konkurencji wynika z przekonania, że brak odpowiedzialności osobistej tworzy lukę w ochronie konkurencji i jest niewystarczające z punktu widzenia zapobiegania, na przykład, powstawaniu karteli. Tworzy się swoista pokusa nadużycia polegająca na tym, że ewentualna kara finansowa na przedsiębiorstwo dotyka nie pracowników lub ich przełożonych bezpośrednio odpowiedzialnych za łamanie prawa, ale akcjonariuszy, którzy na ogół nie uczestniczą w procesach decyzyjnych.

Chciałabym w tym miejscu wskazać kilka zasad, które w naszym przekonaniu są kluczowe dla wdrożenia sprawnych systemów compliance:

- zaangażowanie całej organizacji - rozpoczynając od determinacji zarządu, kadry zarządzającej - czyli wszystkich tych, którzy zarządzają ryzykiem. To właśnie oni powinni dbać o szerzenie kultury compliance w całej organizacji, tworząc masę krytyczną dla powodzenia systemu;
- efektywność systemu, czyli zbudowanie procedur, żeby nie dochodziło do naruszeń prawa (w tym prawa antymonopolowego), lub - jeśli do naruszeń dojdzie - jak najszybsze podjęcie działań naprawczych. To oznacza również jak najszybszą notyfikację do UOKiK, co pozwoli - zarówno przedsiębiorcy, jak i managerom - skorzystać z programu łagodzenia kar leniecy;

- bezpośrednie wsparcie zarządu i pozostawienie przestrzeni dla szefów działów compliance, by mogli wewnątrz firmy pełnić rolę „adwokata diabła”.

Polityka zachęcania przedsiębiorców do tworzenia systemów zgodności jest od dłuższego czasu akcentowana przez takie urzędy antymonopolowe jak amerykański Federal Trade Commission, brytyjski Competition and Markets Authority, czy wreszcie Komisję Europejską.

Także UOKiK zachęca przedsiębiorców do wprowadzania systemów zgodności z prawem antymonopolowym - pierwszym krokiem może być skorzystanie z gotowych produktów jakim niewątpliwie jest opracowanie „Antitrust Compliance Toolkit”. Jednak zakres systemu compliance może różnić się w zależności od wielkości firmy, czy specyfiki jej działania, dlatego gotowy produkt może nie być wystarczający. Nie zastąpi on bowiem analizy, jakie procedury powinny zostać w danej firmie wprowadzone. Tu rolę do odegrania mają związki przedsiębiorców i izby gospodarcze - np. Międzynarodowa Izba Handlu, stowarzyszenia compliance, stowarzyszenia branżowe, które mogą służyć swoim członkom radą, w jakim zakresie te programy powinni wprowadzać w swoich firmach.

Trafiają do nas z rynku z rynku kodeksy dobrych praktyk - są to bardzo cenne inicjatywy, ale tu chciałam wyraźnie zaznaczyć, że UOKiK nie jest instytucją certyfikującą kodeksy. Dobrze, że firmy takie pomysły mają, ale my nie będziemy na tych kodeksach przystawiać stempla „zgodne z prawem”. Chciałam też podkreślić, że samo posiadanie kodeksu dobrych praktyk, legitymowanie się nim, ale bez efektywnego zastosowania, nie może być przy rozpatrywaniu przez Urząd naruszeń prawa konkurencji traktowanie automatycznie jako okoliczność łagodząca.

Istotę compliance ujął przewodniczący rady brytyjskiego urzędu antymonopolowego, który podczas jednego ze swoich wystąpień powiedział, że „jeśli działania władcze [organu antymonopolowego] są gorzką pigułką, [którą trzeba przełknąć] za nieprzestrzeganie prawa konkurencji, proaktywny compliance jest dużo słodszy środkiem zapobiegawczym”. Proaktywność w tworzeniu zrębów systemów compliance powinna być celem i determinacją menedżerów, którzy tę ideę powinni skutecznie krzewić w zarządzanych przez siebie firmach.

Przestrzeganie systemów zgodności - zarówno z prawem konkurencji, jak i w szerszym wymiarze z etyką prowadzenia biznesu oraz uczciwością konkurencyjności - pozytywnie wpływa na bezpieczeństwo rozwoju firm, a w wymiarze makro - także na rozwój i innowacyjność gospodarki

Dziękuję Państwu za poświęconą uwagę i życzę owocnych obrad.

Dziękuję.

**Wersja opublikowana może nieznacznie różnić się od tekstu wygłoszonego*